GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 342.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 22 Grudnia 1829 roku we Wtorek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnich targach płacono: pszenicę 15 do 20, żyto 8 do 10, jęczmień 7 do 9, owies 5 do $6\frac{1}{4}$ zł. za korzec.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

Wkwaterze główněj w Warszawie dnia 4 (16) *grudnia* 1829. *r.*

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

N. C. i Król najłaskawiéj ozdobić raczył orderami na-
stępujących oficerów w sztabie głównym części jenerała
kwatermistrza jeneralnego:
Orderem *ś. Włodzimierza* klassy 3. Pułkowników:
Fligel-adjutanta swego Józefa Hauke, Adama Bojanowi-
cza i Franciszka Koss. — Orderem *ś. Anny* klassy 2.
Kapitanów: Grzegorza Arnold i Marcina Klemensowskie-
go. — Orderem *ś. Włodzimierza* klassy 4. Poruczni-
ków: Jakóba Małgorzewicza i Nikodema Butryn. — Or-
derem ś. *Anny* klassy 3. Podporuczników: Józefa Ko-
walskiego, Florjana Komirowskiego i Piotra Pogonow-
skiego.

Postępuje na wyższy stopień, *w bataljonie 3 wete-
ranów czynnych.* Dowódca kompanji 3éj poprawczéj w
Modlinie, kapitan Stefan Laskowski, na majora, z prze-
znaczeniem na dowódcę tegoż bataljonu. — Przeznaczeni
zostają: dowódca kompanji 1 poprawczéj w Zamościu,
kapitan Teodor Kozłowski, na dowódcę kompanji 3 po-
prawczéj w Modlinie. Z kompanji 2 poprawczéj w Zamo-
ściu, podporucznik Józef Przybylski, na dowódcę kom-
panji 1 poprawczéj w Zamościu.

Wraca do służby i umieszczony zostaje. *W gwardji.*
W pułku grenadjerów: uwolniony ze służby rozkazem
dziennym z dnia 30 marca (11 kwietnia) r. b. z tegoż
pułku, porucznik August Greffen.

Otrzymują żądane dymissje dla interessów familijnych.
W jeździe. W pułku strzelców konnych N. cesarzowéj
i królowéj Jejmci Nr. 2, podporucznicy: hr. Przemy-
sław Potocki, Jędrzéj Węgliński i Jan Czarnowski; dru-
gi w stopniu porucznika. — W pułku ułanów Jego kró-
lewiczowskiéj Mości xięcia Oranji Nr. 1, podporucznik
Tomasz Otocki.

Z pensją. *W bataljonie* 3 *weteranów czynnych.* Do-
wódca tegoż bataljonu, major Jgnacy Rozmysłowski, w
stopniu podpółkownika, z pozwoleniem noszenia mun-
duru.

Wykryślony zostaje z kontrol. *W piechocie.* Z puł-
ku 2 strzelców pieszych, kapitan Maciéj Wesołowski,
zmarły w dniu 28 listopada (10 grudnia) r. b.

Naczelny wódz
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.

Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego.
Jenerał brygady *Siemiątkowski.*

— *Kommissja Województwa Krakowskiego.* — W wy-
konaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów
i skarbu z dnia 14 października r. b. Nr. $\frac{6311}{1182}$, gruntu-
jącego się na dekrecie Najjaśniéjszego Pana w Odessie pod
dniem 19 sierpnia roku 1828 zapadłym, podaje do po-
wszechnéj wiadomości, iż w dniu 15 lutego 1830 r., po-
cząwszy od godziny 9 zrana, odbywać się będzie w bió-
rze Kommissji wojewódzkiéj w sali zwykłych jéj posie-
dzeń publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Le-
lów w obwodzie Olkuskim położonych, a składających się
z wsiów Bliżyce, Dziewice i Sokolniki, tudzież z folwar-
ków Slęzany i Sokolniki, na koniec z czynszów gotowych
i propinacji. Przestrzeń ogólna tych dóbr wynosi pod
wysiew przez przecięcie wynaleziony; — Oziminy korcy
313 garcy 27, jarzyny korcy 315 gar. 25. Licytacja za-
czynać się będzie od summy zł. 62,237 gr. 18, srebrem
albo w listach zastawnych koloru białego nominalnéj war-
tości. Oprócz postąpionéj na licytacji summy obowiąza-
ny będzie pluslicytant opłacać skarbowi corocznie kanon
w dwóch ratach zł. 2951 gr. 12 z wolnością jednak spła-
cenia takowego monetą brzęczącą. Nadto przejmie po-
życzkę od Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sum-
mie złp. 37,400 zaciągnioną, od któréj przez następne
lat 22 wnosić będzie do kassy tegoż Towarzystwa prawem
sejmowém z dnia 13 czerwca 1822 r. ustanowioną opła-
tę. Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywią-
zanych opłacać się będzie także nowo ustanowiony poda-
tek ofiary w kwocie zł. 1970 gr. 6.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium
zł. 7398 gr. 25, w srebrze lub listach zastawnych, a nad-
to utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie za-
raz złożyć drugą podobną ilość zł. 7298 gr. 25. O in-
nych warunkach licytacyjnych każdy chęć kupna mający
poweźmie wiadomość w biórze kommissji wdzkiéj, gdzie
nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wy-
kazującą na drzwiach w sekcji ekonomicznéj wywieszone
są. — Wolno jest każdemu chęć litytowania mającemu

o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — W Kielcach d. 10 grudnia 1829 r. — Radca stanu prezes *Wielogłowski*. — Sekr. jen. *Zamoyski*.

Wiadomości Warszawskie.

— Podług wiadomości odebranych z Wiednia, zwłoki ś. p. prymasa królestwa Polskiego, Woronicza, będą stosownie do jego życzenia, pochowane w Krakowie.

— Pan Stanisław Jachowicz nauczyciel szkół wyższych płci żeńskiéj, wydawać będzie od Nowego roku 1830, *Dziennik dla dzieci*, wspólnie z autorką *Pamiątki po dobréj matce i Rozrywek dla dzieci*. Cena przedpłaty zł. 4 kwartalnie. Zamówić można w zwyczajnych kantorach pism perjodycznych i w xięgarniach Warszawskich.

— *Ogłoszenie prenumeraty*. — Wspomniany w kilku pismach perjodycznych zamiar, powzięty przez miłośników sztuki drammatycznéj: ażeby do śpiewek Miotlarza w Chłopie miljonowym, dorobione zostały karykatury, a korzyść z ich przedaży ofiarowana P. *Nowakowskiemu*, przyszedł do skutku. Wydawcy więc tych karykatur, po dokładném przekonaniu się, iż te ryciny co do wartości swéj wewnętrznéj, nie ustąpią w niczém zagranicznym tego rodzaju płodom, a przewyższą wszystkie krajowe jakie się u nas czasami zjawiały, przystępują do ogłoszenia na nie prenumeraty. Będą to *kolorowane litografie*, w lekkim rodzaju używanym do podobnych przedmiotów we Francji i rysunek pierwszy złożony wydawcom, pozyskał nader przychylne zdanie znawców. Pod każdym rysunkiem umieszczona będzie odpowiednia śpiewka *Miotlarza*; a ponieważ te śpiewki pisał sobie sam P. Nowakowski i swojém oddaniem ich na scenie i grą mistrzowską zrobił je *popularnemi*; przeto dany będzie najwłaściwszy tytuł tym karykaturom: Miotełki Nowakowskiego. — Będzie ich dziesięć z stosowną okładką i wychodzić będą w krótkich po sobie terminach, tąk, iż ostatnia najpóźniéj dnia 15 lutego 1830 r. wydaną zostanie. O wyjściu pojedynczych karykatur prenumeratorowie zawiadomieni będą przez pisma publiczne. Cena prenumeraty wynosi złp. 15 i jest nader niska, jeżeli się zważy, że zagraniczne podobne karykatury, kosztują pojedynczo po złp. 4 i że tu oprócz pokrycia kosztów jest i cel drugi, to jest ofiarowanie daru utalentowanemu artyście dramatycznemu, którego przy zniesieniu benefisów publiczność nie ma sposobności wynagrodzenia. Prenumerować można w następujących miejscach; w kantorach Dziennika powszechnego, Gazety Warszawskiéj, Kurjera Warszawskiego, Gazety Polskiéj i Kurjera Polskiego; w handlach: Dall Troza, Ehestaedta, Wemmera, Ciechanowskiego, Kielichena, w xięgarni Szteblera, w sklepie ubogich i w kassie teatralnéj.

— *Nadesłane*. Miłośnicy rzeczy krajowych chwalą powszechnie wydane świeżo przez pana Xawerego Preka wizerunki: Samuela Maciejowskiego, Jana Tarnowskiego, Mikołaja Wolskiego, Stanisława Rewery Potockiego, Jerzego Lubomirskiego i Adama xięcia Czartoryskiego. Wizerunki te czerpane są z starożytnych, po kraju rozproszonych a z niemałym wydawcy trudem wyśledzonych obrazów. Rysunek i rytowanie znamionują biegłego w swéj sztuce mistrza. Dołączone zaś opisy żywotów wystawionych osób odznaczają się treściwym i wiernym wykładem czynów z dobrych źródeł powziętych. Słowem, dzieło pana Preka nie tylko pięknym sztukom, lecz i dziejom znakomitą przynosi przysługę, bo wystawia nam postać ciała i zarazem przymioty duszy wielkich ludzi, około których krążą zwykle dzieje ich wieku. Spodziewać się należy, że i następne zeszyty godnie odpowiedzą celowi swojemu. Nie można tu przytém pominąć życzenia, aby przekopiowany na ratuszu tutéjszym starożytny obraz Janusza, Stanisława i Anny z xiążąt Mazowieckich Odrowążowéj, za pomocą rylca lub litografji rozmnożonym, a tém samém od zagłady był zachowanym. Lichym on jest wprawdzie co do pędzla, lecz wielce zajmuje pod względem owczesnych ubiorów i schwyconego zapewne niejakiego rysów podobieństwa tych ostatnich w Polsce potomków Piasta. J. Z.

— Do dzisiejszego Nru dołącza się prospekt na dzieło p. t. » *Jeografja powszechna nowożytna*, z *wiadomościami o jeografji starożytnéj* « napisane przez Felixa Saniewskiego.

— Dziś zimna stopni 14.

FRANCJA. -- *Z Paryża d. 9 grudnia*. -- Zapewniają, iż z zapowiedzianą gazetą *Nouveau Constitutionel* rzecz ma się jak następuje. Niektórzy z członków redakcji dziennika *Constitutionel* przedsięwzięli wydawać nową gazetę pod wyżéj wymienioném nazwiskiem; jak skoro dowiedzieli się o tém właściciele pierwszej postanowili zniweczyć ten plan, a zebrawszy 150,000 fr. na kaucję, sami pod tém nazwiskiem nową gazetę za przyzwoleniem władzy ogłosili. Gdy tamci udali się do zwierzchności o pozwolenie wydawania gazety, odpowiedziano im, że tytułu przez nich przybranego już kto inny użył, że muszą z tego powodu inny obrać do gazety swojéj. Nie cofnęli jednak swego zamiaru i wydawać będą gazetę pod tytułem *Le National*, a niektóre gazety już dwakroć zapewniły, że więcéj mają prenumeratorów jak *Journal des Débats*.

-- Dziennik *Constitutionel* zapewnia, że nigdy nie panowała większa jedność i zgoda między jego wydawcami, redaktorami, jak dzisiaj. W końcu dodaje, że *National* będzie gazetą ministerjalną.

-- Wydawcy gazet *Cour. français i Journ. du Commerce* skazani zostali na jednomiesięczne więzienie i zapłacenie 500 fr. kary, za umieszczenie aktu stowarzyszenia przeciwko podatkom, lecz appelowali do sądu królewskiego.

-- W Tuluzie zabrała policja chustki od nosa, a w Blaye tabakierki, z wyobrażeniem Napoleona.

-- Podług ustaw franeuzkich, gminy przez które drogi idą, takowe swym kosztem winne są utrzymywać; ztąd pochodzi zły stan dróg, na które uskarżają się powszechnie w wielu departamentach. Towarzystwo rolnicze w Chalons sur Marne, dla zachęcenia gmin do dobrego w téj mierze porządku, rozdawało na posiedzeniu swojém w miesiącu wrześniu odbytém, medale za nadgrodę tym gminom, które w dobrym stanie swoje drogi utrzymywały. Ten przykład zasługuje aby był naśladowany.

-- Pan *Lémétheyer*, ostatni dyrektor teatru *Odeon*, otworzy na bulewarze Montmartre z pierwszym dniem stycznia nowe miejsce zabawy (établissement) pod nazwiskiem *Circle dramatique*. Składać się będzie z pokoju przeznaczonego do czytania, w którym znajdować się mają prócz wszystkich gazet i dzieła nowe tyczące się sztuk i t. p.; daléj z pokoju malowideł i rysunków gdzie wszystko co jest potrzebne do malarstwa nagromadzone będzie; z pokoju muzycznego; z sali przeznaczonéj do rozmaitych gier wyjąwszy grę w karty; i w końcu z tak zwanego pokoju hollenderskiego do palenia tytoniu przeznaczonego.

-- Tutejsze towarzystwo elementarne zawiadomił hr. *Ca-*

podistrias, że spodziewa się wkrótce liczyć najmniéj 150 szkół w Grecji, a w każdéj z nich 150, lub 200 uczniów nauki pobierać będą.

— Minister wojny podał królowi projekt, który jak słychać znalazł przychylenie monarchy, że odtąd trzynasta część urzędów skarbowych i innych administracyjnych, oddawana będzie officerom i wojskowym 10 lat służby w wojsku liczącym.

— Miano tu odebrać wiadomość o spisku na życie deja algierskiego, z zamiarem postanowienia jego syna u steru rządu.

HISZPANJA.--*Z Madrytu d. 3 grudnia.*-- Spodziéwają się dziś w Madrycie przybycia hr. d'Espana, chociaż zapewniają że popadnie w niełaskę u dworu swego. Utrzymują, że Don Francesko de Paula z swą małżonką, dali mu w Barcellonie dosyć wyraźnie uczuć swoje nieukontentowanie. Liczni jego nieprzyjaciele umieli w czasie pobytu infanta w Barcellonie nasunąć mu wiele rzeczy o postępowaniu i charakterze hr. d'Espana. Nie jest już tajemnicą u dworu, że jego okrutne obchodzenie się, do tego stopnia oburzyło mieszkańców Barcellony, iż bez świty na ulicach pokazać się nie może. Gdy hr. d'Espana dał dnia pewnego do zrozumienia infantowi, aby się bez świty w mieście nie pokazywał, bo ufać mieszkańcom nie można, ten mu odpowiedział: „ Nie jestem wielkorządzcą Katalonji, nie mam się więc czego obawiać." Udało się także hrabiemu umieścić zaufanego officera z sztabu swojego przy boku infanta, któremu polecił, aby starał się nie dopuszczać do infanta próśb i osób, któreby z tym xięciem mówić pragnęły. Infant przekonawszy się o tém, oddalić officera rozkazał, i dozwolił, aby wszyscy, którzy z nim mówić pragną, bez przeszkody przypuszczani byli. Niechętnie również przyjął dwór znalezienie się hrabiego, w czasie przybycia NN. K. M. JJmci Neapolitańskich do Katalonji, uprzedził bowiem deputowanych, którzy z ramienia królewskiego dla powitania dostojnych podróżnych posłani byli i sam ich przyjmował.

NIEMCY.--Z Hamburga pod d. 12 grudnia donoszą nam iż cena produktów tak wysoko podniosła się jak od dawnych czasów nie pamiętają. Korzec kartofli płacono 1 tal. 17 gr. 6 pf.

-- Obrany burmistrzem czyli prezydentem miasta Monachium pan Harsdorf, zdał publicznie sprawę z dochodów i wydatków kassy miéjskiéj; podobne postępowanie nietylko zamknie odtąd na zawsze drogę intrygom ale położy także tamę nadużyciom w funduszach miejskich i uspokoi narzekania mieszkańców stolicy przeciwko urzędnikom municypalnym.

-- W okolicy Monachium rozszerzyła się zaraza między owcami i bydłem i nie małéj szkody stała się przyczyną w Bawarji.

-- Gazeta rządowa Darmstadtska zawiéra ogłoszenie ostrzegające wszystkich urzędników publicznych, aby stanom sejmującym nie udzielały żadnych wiadomości z akt i rachunków rządowych, a to na zasadzie konstytucji stanowiącéj w jednym z artykułów swoich, że stany we wszystkich bez wyłączenia przedmiotach które się ich obrad dotyczą, są obowiązane znosić się z ministerstwem stanu.

TURCJA. — *Z Carogrodu d. 11 listopada.* — Widząc hr. Diebitsch Zabałkański ociąganie się rządu Tureckiego w dopełnieniu warunków traktatem pokoju objętych, rozkazał doręczyć pełnomocnikom Porty znajdującym się w Adrjanopolu formalne *ultimatum* z strony swojéj. Krok ten sprawił pożądany skutek: przyśpieszono natychmiast oddanie twierdzy Dżurdżewa; wydano firmany tyczące się przywrócenia Serbji powiatów od niéj oderwanych; przedsięwzięto stosowne środki do zaspokojenia rat z wynagrodzenia kupcom rossyjskim zawarowanego, i ogłoszono amnestję. Co do zapłaty o któréj wyżéj wspomniano, Porta pochlebia sobie jeszcze, że wysłany do Petersburga Halil-pasza otrzyma od wspaniałomyślnego monarchy Rossji, jeżeli nie zupełne uwolnienie, to przynajmniéj znaczne zelżenie, tak, iż tylko 2 miljony dukatów zapłacić będzie obowiązana, ale trudno wierzyć aby gabinet Petersburgski, który już tyle względem Porty okazał umiarkowania, przez zawarcie traktatu nadspodziewanie dla niéj łaskawego, chciał coś więcéj jeszcze z uszczerbkiem własnym dla Porty uczynić.

— Seraskier Erzerumski i pasza Skutaryjski, którzy już przy końcu szczęścia w wojnie próbować postanowili, rozłożyli swoje wojska na zimowych leżach. O interesach Grecji nie mamy tu Stambule żadnéj wiadomości, bo wszystkie jak się zdaje negocjacje względem kraju tego, w Londynie, stanowczo rozstrzygnięte i załatwione zostaną. To tylko wiemy, że Grecja ma być krajem udzielnym, a nawet pokazałaj się tu lista imienna tych dostojnych osób, które do tronu Grecji ubiegać się mają; są na niéj xiążęta Sascy, Bawarscy, Badeńscy, Hescy, Hiszpańscy, Włoscy i Duńscy.

— *Od granic tureckich d. 1 grudnia.* — Kurjer Smyrneński czyni z powodu zawartego traktatu pokoju między Rossją i Portą, następujące uwagi. — «Przypadek, to niewiadome fatum, przestało już być bóstwem; i czymżebyśmy, prawdę mówiąc byli, gdybyśmy sądzili, że przeznaczenie zrządza upadek państwa jakiego, i że go zmienić nie jest w mocy ludzkiéj? Traktat pozbawiając Turcję pieniędzy i krajów, podkopał jéj materjalną wielkość; pod względem atoli moralnym, dzieli ona los wszystkich podbitych narodów: straciła szacunek u innych narodów i poniżyła się w własnych oczach. Turcja, daleko więcéj źrodeł posiada w odzyskaniu gdzie indziéj korzyści których przez wojnę straciła. Prawda, iż utraciła kraje, ale państwo tureckie jest rozległe, a odstąpienie ważnych miejsc pod względem militarnym dla Rossji, nie zadało mu ran nieuleczonych. Porta obowiązała się ogromną summę zapłacić, ogromną zważając na jéj obecne położenie. Ale czy jest jakie ministerjum nawet w dobrze urządzoném państwie, któreby spokojném być mogło, gdyby mu przyszło ściągać tyle miljonów ile skarb na umorzenie kontrybucji potrzebuje. Sciągnięcie tych summ nie jest przecież tak trudne jak może przed 30 lub 40 laty byłoby, jeźli porządek i dobra administracja zaprowadzoną zostanie. Porta przez wewnętrzną organizację i przez zapewnienie własności prywatnym, może szukać pomocy w miljonach któreby z Europy do jéj krajów napływały. I bez wątpienia, byłaby najbogatszym krajem, gdyby się uprawą ziemi, biciem dróg i kanałów zajęła, które tak długo za jedyne źrodło szczęścia swego uważała. Jakież zasiłki rząd ciągnąć z zaludnienia może? Jaką siłą kraj w którym każden z poddanych, w panującym widzi opiekuna swych interesów? Jeśli reformie roztropność i energia towarzyszyć będzie, Turcja nie upadnie. Obyczaje starożytne zasługują na baczną uwagę: nieznacznie wszystko podkopywać jest największą tajemnicą teraźniéjszéj sztuki rządzenia; przejęła się tą prawdą Porta, a jéj, w

tym duchu zaprowadzona reforma, nietylko że nie oburzy i niezmieni charakteru narodu, ale na nowo zasili i wzmocni.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O nadaniu kierunku balonom.

(Nadesłane.)

1.) *Wstęp.* Kierunek balonów uważałem zawsze za rzecz mało użyteczną, a nawet przez złe użycie, w spółeczności ludzkiéj mogący się stać dosyć szkodliwym; dla tego nie chciałem nigdy o nim myśléć. Lecz gdy (przed 20 laty) w pewnym uniwersytecie słyszałem nauczyciela fizyki dowodzącego publicznie, że żądanego kierunku balonom nigdy nadać nie można, ponieważ unoszący się w balonie, nie może nigdzie znaleść potrzebnego punktu podpory. Widząc oczewiście (ponieważ ptaki, owady latając w powietrzu, ryby pływając w wodzie, mają o co się oprzéć) i przekonywając się mówię, że pan fizyk jest w błędzie, lub uczniów swoich w nim utrzymywać pragnie, nie mogłem nie zastanowić się cokolwiek w rzeczonym przedmiocie. Nim z sali naukowéj powróciłem do mojéj stancji, znalazłem o co i jakim sposobem opierają się, latając w powietrzu ptaki, pływając w wodzie ryby. Przekonałem się téż, że człowiekowi chcącemu przy pomocy balonu latać po powietrzu i kierować się w nim podług upodobania, zbywa tylko na skrzydłach, które rozmaitego kształtu i układu być mogą i na przyzwoitém ich poruszeniu, które zawsze jednostajnego gatunku być musi. Chociaż wynalazku mojego przed przyjaciołami nie taiłem, w pismach jednak publicznych (zważając to za rzecz bardzo małéj wagi) nic wcale nie nadmieniłem. Roku 1822 (gdy kierunek balonów uważanym był za rzecz osobliwszą i bardzo ważną) nie mogłem zamilczéć o moim wynalazku: a chociaż nie chciałem panu *Scaramazzemu* przeszkadzać do otrzymania nagrody, do któréj przez wcześniejsze zgłoszenie się, większe niżeli ja miał prawo, posłałem jednak zapewnienie o moich wiadomościach do redakcji Gazety Warszawskiéj; szanowny i łaskawy redaktor nie omieszkał treści mojego pisemka w gazecie swojéj w numerze 184 wydrukować. Nie sądzę, żeby rzecz tak łatwa, jaką jest nadanie kierunku balonom, mnie tylko jednemu wiadomą była; gdy jednak inni milczą, a wiek mój nie dozwala zwłoki, do wyjawienia rzeczonego sekretu przystępuję.

2.) *Dalszy ciąg tyczący się wynalazku.* — Unoszenie się balonem w powietrzu w żądanym kierunku zależy od trzech szczegółów: od budowy skrzydeł, od przyzwoitego ich umieszczenia i od sztuki ruszania niemi, czyli od gatunku siły poruszającéj. Te trzy przedmioty dostatecznie wyjaśnić muszę; o innych szczegółach zamilczę ponieważ do mnie nie należą wcale. I tak, nie wspomnę nic wcale o kształcie, materjale samego balonu, o gazie którym się napełnia, ponieważ te przedmioty dobrze dziś balonistom są znane, a doświadczenie i należyta uwaga rzemieślników, z czasem je jeszcze wydoskonalić zdołają. Nie wspomnę nic wcale o łódce czyli siedzibie, bo to na kierunek balonu jak najmniejszy wpływ miéć nie może; nie będę też wyszczególniał materjału mającego się użyć do budowy skrzydeł, gdyż to do rzemieślników i praktyków właściwie należy; nie wyrażę nawet wielkości tychże skrzydeł, czyli stosunku ich do objętości balonu, ponieważ mówię o jego kierunku w czasie zupełnie spokojnym, a skrzydła mojego wynalazku będą ustawicznie działającemi, nie może więc ich siła (choćby była bardzo mała) zupełnie być zniczczoną przez opór samego powietrza, który w czasie powolnego ruchu jest prawie żadnym. Im skrzydła będą mniejsze, tém prędszym ruch ich być musi, a poruszenie balonu stanie się powolniejszém, nigdy jednak żadném. Idzie więc tu tylko o wykazanie rzeczonéj siły, od budowy skrzydeł i ich poruszenia jedynie zależącéj; o tém właściwie w pisemku mojém dostateczna będzie nauka. Dla wielkich kosztów do wystawienia balonu potrzebnych, w praktyce nie czyniłem żadnych doświadczeń zaręczających pewność czyli niemylność mojego wynalazku; gdy jednak ptaki, owady, ryby i inne twory unosząc się, to wpowietrzu, to w wodzie, codziennie nas przekonywają o ważności latania, gdy ta sztuka, od przyrodzenia im dana, dostatecznie mi jest znaną, nie powątpiewam bynajmniej o szczęśliwym skutku mojego wynalazku.

3.) *O możności nadania kierunku balonom.* — Zamiarem jest moim tak mówić o kierunku balonów, ażeby o słuszności moich dowodów, mogli być przekonani nietylko biegli w mechanice i rzemieślnicy, ale każdy ktokolwiek mając jakie takie wiadomości o ruchu, pismo moje z uwagą przeczyta. Zaczynam od okazania możności kierowania balonami. Człowiek rozsądny, widząc latające ptaki, pływające ryby, przekonywa się oczewiście, że te nie losem jakowym, lecz użyciem skrzydeł, płetw i opieraniem się za pomocą ich o powietrze lub wodę, ruchy swoje odbywają; nie może téż twierdzić, iż człowiek rozumny, wszelkim materjałem i najgłębszemi wiadomościami obdarzony, nie jest w stanie naśladować bezrozumne zwierzęta. Ktokolwiek zaś wie, że pan *Degen* zegarmistrz Wiedeński (słyszałem to od ludzi bardzo wiary godnych) wyniósł się za pomocą samych skrzydeł do kilkadziesiąt sążni wysoko, ten dostatecznie musi być przekonany, iż nie zbywa bynajmniéj balonistom na potrzebnéj sile do popychania lub ciągnienia balonu w kierunku żądanym, lecz że tylko nie znamy jeszcze przyzwoitych środków jéj użycia. Niewiadomość ta (zdaniem mojém) pochodzić musi albo od nieszykowności umieszczenia skrzydeł, albo z nieprzyzwoitego ich poruszania. Ktokolwiek umie władać wachlarzem, widział latające ptaki i niedoperze, a najbardziéj kto wie, że mechanik Wiedeński latał po powietrzu, nie może narzekać na niedostatek sztuki chwytania powietrza, opierania się o nie, a następnie na niedostatek siły do ciągnienia lub popychania balonu potrzebnéj.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIDOWISKA W STOLICY

TEATR NARODOWY. — *Trzydzieści lat* czyli *Życie Szulera.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro 472.